

Łódź, 29.10.2023 r.

dr hab. Marcin Górski, prof. UŁ
Kierownik Katedry Europejskiego Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgra Piotra Korca

***pt. Sąd wartościujący jako przedmiot ochrony wolności wypowiedzi a ograniczenia
związane z ochroną dobrego imienia w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw
Człowieka***

Zgodnie z art. 187 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742; dalej: „PSWiN”), rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej, zaś art. 187 ust. 2 PSWiN, przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Wedle powołanych przepisów, rozprawa doktorska musi zatem odpowiadać kryteriom, których spełnienie będzie przedmiotem analizy w poszczególnych rozdziałach recenzji, po krótkim omówieniu tematyki i zawartości dysertacji.

Recenzent przyjmuje jednocześnie, że warunki formalne określone w art. 186 ust. 1 PSWiN zostały spełnione.

1. Tematyka i zawartość dysertacji

Rozprawa Pana Piotra Korca ma za przedmiot rozważań orzecznictwo ETPC dotyczące sądu wartościującego jako przedmiotu ochrony wynikającej z art. 10 EKPC w relacji do ochrony dobrego imienia. W centrum rozważań Autora znalazł się wyrok ETPC *De Haes i Gijssels v. Belgia*, którego pogłębione studium stanowi oś pracy. Wybór tematu należy uznać za trafny. Zagadnienie to ma istotny walor praktyczny, a też i dostarcza sposobności do interesujących rozważań teoretycznych. Zdaniem recenzenta, skoncentrowanie wywodu na jednym orzeczeniu nie stanowi defektu pracy. Lepiej dobrze przeanalizować jedno orzeczenie (a praca jest takim właśnie, rzecz można, talmudycznym wręcz dziełem analitycznym), niż pobieżnie przedstawić większą ich liczbę. Osobą kwestią jest problem korelacji pomiędzy tytułem rozprawy i jej zawartością, ale ten problem zostanie omówiony odrębnie w cz. 6 recenzji.

Rozprawę podzielono na wstęp, pięć rozdziałów merytorycznych i zakończenie. Rozprawa liczy 296 stron. Struktura pracy jest dość przejrzysta, a podrozdziały zakończono wnioskami, zaś rozdziały – podsumowaniami. To ułatwia zrozumienie struktury.

Praca stawia hipotezę badawczą, zgodnie z którą (s. 27) „orzecznictwo ETPCz orzeczeniem *De Haes i Gijssels* rozszerza definicję wypowiedzi niepodlegającej dowodzeniu (wypowiedzi nieweryfikowalnej)”, zaś (ss. 27-28) „pomocnicza hipoteza pracy obejmuje propozycję wprowadzenia pojęcia *osnowy faktograficznej wypowiedzi* na oznaczenie treści faktograficznych komunikowanych wraz ze spornym wyrażeniem”. Należy od razu zauważyć, że jest to istotnie pojęcie dotychczas nieznanie polskiemu piśmiennictwu.

Autor zastrzega, że nie rekonstruuje „standardów” (s. 5). Polemicznie należy jednak zauważyć, że taki standard został przezeń zrekonstruowany. Polega on na zrelatywizowaniu intensywności ochrony wypowiedzi stanowiącej opinię do okoliczności faktycznych stanowiących jej tło (zob. np. wyrok ETPC z 9.12.2021 r., *Wojczuk v. Polska*, skarga nr 52969/13, w pkt 74). Autor słusznie podnosi, że wyrok *De Haes i Gijssels* rozszerza zakres ochrony wolności wypowiedzi stanowiących opinie (s. 275-276), a skoro tak, to trudno go nie traktować w kategoriach kształtowania standardu.

Na aprobatywne podkreślenie zasługuje biegłość analiz językowych przedstawionych przez Autora. Praca jest erudycyjna i cechuje się głębią prowadzonych rozważań. Są to jej poważne zalety, dowodzące wysokich kwalifikacji Autora.

2. Zaprezentowanie ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie prawo

Doktorant prezentuje szeroką wiedzę teoretyczną wykraczającą poza ściśle rozumianą materię ochrony praw człowieka, sięgającą również prawa cywilnego i karnego. Wykorzystał on także metodologię komparatystyczną (pomimo zastrzeżenia, że praca nie ma charakteru prawno-porównawczego, zob. s. 30). **Warunek ten należy uznać za spełniony.**

3. Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej

Doktorant przedstawia samodzielnie sformułowane stanowiska interpretacyjne, korzystając przy tym z uźródłowienia, ale nie ograniczając się do jego zrelacjonowania. **Warunek ten należy uznać za spełniony.**

Z pewnym zdziwieniem należy jednak odnotować brak sięgnięcia przez Doktoranta po podstawową komentarystkę obcojęzyczną (z pozycji anglojęzycznych choćby Grabenwarter, Schabas). Na tym etapie pracy naukowej powinno to być standardem.

4. Problem naukowy przedstawiony w pracy

Problem naukowy, który był przedmiotem rozważań Doktoranta, dotyczy wyodrębnienia klasy wypowiedzi będących nieklasycznymi opiniami, czyli „opinii faktograficznie współlistotnych”. Zdaniem Autora, które szeroko uargumentował, wypowiedzi takie są nieweryfikowalne (podlegają reżimowi prawnemu właściwemu dla wypowiedzi nieweryfikowalnych), a Trybunał strasburski zastosował w sprawie *De Haes* pewien szczególny mechanizm ochronny wobec tego rodzaju sądów wartościujących. Praca ma więc jako przedmiot – problem, który ma charakter naukowy, a wobec tego **warunek ten należy uznać za spełniony.**

5. Zaproponowane rozwiązanie problemu naukowego i jego oryginalność

5.1. Treść rozprawy i jej ocena

W tej części recenzji zostanie najpierw omówiona w sposób bardziej szczegółowy treść rozprawy, przy czym w niektórych przypadkach zostaną zgłoszone uwagi (rzadziej) krytyczne albo (częściej) polemiczne, a następnie zostanie oceniona oryginalność problemu naukowego będącego przedmiotem rozważań pracy.

Doktorant, w rozdziale pierwszym, szczegółowo omówił wyrok w sprawie *De Haes i Gijssels v. Belgia*, analizując istotę pomówienia będącego przedmiotem osądu organów belgijskich. Autor odniósł się do spornych artykułów. Należy w tym miejscu zauważyć, że niestety archiwum czasopisma, w którym teksty te się ukazały, nie obejmuje tekstów z lat 80-tych. Teksty te zapewne są dostępne we flamandzkich zbiorach bibliotecznych, jednak sięgnięcie do nich wymagałoby podróży do Belgii. Jeśli Autor nie zdecydował się na sprawdzenie rzeczywistej treści spornych tekstów, to należałoby jednak z ostrożności zastrzec, że dokonane przez Doktoranta ich omówienie odnosi się do relacji Trybunału o ich treści, a nie tekstów jako takich (zob. np. s. 66 w akapicie drugim *in principio*). Dodatkowo trzeba zauważyć, że czynione przez Doktoranta rozważania odnoszące się do kwestii językowych (s. 49) są być może nieco chybione, skoro tygodnik Humo jest flamandzkojęzyczny, a nie francuskojęzyczny. Autor skrytykował także brak precyzji orzeczeń krajowych w sprawie *De Haes* (s. 68), chociaż do nich nie sięgnął (a np. orzeczenie belgijskiego sądu kasacyjnego jest dostępne elektronicznie: <https://bib.kuleuven.be/rbib/collectie/archieven/arrcass/1991/9.pdf>, s. 47 i nast.). Skoro nie sięgnął, to krytyka tych orzeczeń powinna zastrzegać, że odnosi się do ich zrelacjonowania w wyroku ETPC (nie zawsze przecież precyzyjnego), a nie orzeczeń jako takich. Są to problemy warsztatowe, które należałoby wyeliminować przed opublikowaniem rozprawy w druku.

Następnie Doktorant zauważył, że orzeczenie *De Haes* „nie współgra z wcześniejszymi rozstrzygnięciami” (s. 51). Opinię tę oparł na stanowisku prof. I.C. Kamińskiego (przypis 141), który zarzucił Trybunałowi to, że jego pogląd o odmienności stanu faktycznego (ściślej – w kwestii dostatecznej podstawy faktycznej) w sprawie *Prager i Oberschlick* (1995) i sprawy *De Haes* jest nieprzekonujący. Podzielając krytyczne zapatrywanie na wyrok *Prager i Oberschlick* wypada jednak zauważyć, że w tej sprawie sporny tekst dziennikarski był rodzajem *opus magnum* autora, podsumowującego swoje zarzuty wobec postępowania sędziów austriackich *in genere* i szczegółowo omawiającego uwarunkowania charakterologiczne poszczególnych

sędziów, widziane oczami autora tekstu. Tymczasem w sprawie *De Haes* chodziło przecież o cykl artykułów dotyczących konkretnej sprawy, w których generalizowano krytykę wobec prowadzących ją sędziów na podstawie ściśle określonych okoliczności faktycznych (co zresztą Doktorant zauważył – s. 56, akapit drugi *in principio*, s. 57, akapit 3 *in fine*, s. 60, akapit pierwszy *in fine*). Czym innym więc krytyka personalna (charakter sędziów – sprawa *Prager*) skonstruowana w oparciu o dobrane przez autora pod krytyczną tezę uwagi o zachowaniu sędziów, a czym innym szczegółowa relacja faktograficzna z krytycznym wnioskiem wobec sędziów, nawet jeśli obejmuje on zarzuty o politycznie motywowaną stronniczość. Sedno obu spornych wypowiedzi (czy ciągu wypowiedzi, jak w *De Haes*) jest po prostu inne.

Szczegółowej analizie zostały poddane przez Doktoranta treści poszczególnych zarzutów dziennikarskich wobec sędziów, przy czym podzielono je na bezpośrednie i niebezpośrednie. W przypadku pomówienia o kierunkowe prowadzenie sprawy budzi wątpliwość zgłoszony przez Autora zarzut dotyczący niespójności tłumaczeniowej (franc. zdanie *Grâce à ces nouvelles données, nous avons à présent une vision encore meilleure des nombreuses et perfides manipulations de la justice. Des manipulations qui, jusqu'à présent, semblent n'avoir eu qu'un seul but: favoriser non pas le bien des enfants, mais le bien-être du notaire*). Wydaje się, że chodziło o manipulowanie (dokładnie) „sprawiedliwością”, a z kontekstu wynika, że jego autorami jednak mieli być sędziowie („*favoriser non pas le bien des enfants, mais le bien-être du notaire*”).

Następnie Doktorant przeanalizował sposób oceny treści artykułów, których dotyczył wyrok *De Haes*, dokonanej w orzeczeniu ETPC i zdaniach odrębnych.

W dalszej kolejności Doktorant poddał analizie zniesławiający charakter treści artykułów, których dotyczyła sprawa *De Haes* (rozdz. 2). Analiza obejmuje perspektywę sądów krajowych i wyroku ETPC. Zaczyna się ona, zauważmy polemicznie, niezbyt fortunnym zdaniem (s. 83) „Sądy krajowe kwalifikują wypowiedzi jako zniesławiające, choć z naciskiem na naruszenie ‘innych praw’, w tym prawa do prywatności oraz prawa do godności podmiotowej”. Wydaje się niesporne, że prawo do ochrony reputacji przed zniesławieniem stanowi element prawa do prywatności (por. *Axel Springer AG v. Niemcy* [GC], 2012, § 83; *Chauvy i in. v. Francja*, 2004, § 70; *Pfeifer v. Austria*, § 35; *Petrina v. Rumunia*, § 28; *Polanco Torres i Movilla Polanco v. Hiszpania*, § 40), zatem nie bardzo wiadomo, po co użyto w zdaniu konstrukcji „choć z naciskiem na naruszenie *innych praw*”, bo zniesławienie stanowi przecież naruszenie „innego prawa” (prawa do prywatności, art. 8 EKPC). Podobnie niezrozumiały jest wywód (również s. 83) o treści „Zasadniczym celem tego rozdziału jest wykazanie, że wypowiedzi będące

przedmiotem ochrony w orzeczeniu *De Haes i Gijssels* są rozpoznane jako zniesławiające. To jest istotne ze względu na fakt, że lektura uzasadnienia oraz literatury przedmiotu sugeruje, jakoby pomówienia miały charakter obelg”. Autor identyfikuje różnice pomiędzy zniesławieniem i obelgą, ale należałoby ją krótko wyjaśnić już w tym miejscu. Oczywiście, w języku prawniczym rozróżniamy te pojęcia (zob. np. postan. SN III KK 234/07), ale tak nie jest już, jak się wydaje, w języku potocznym. Tymczasem rozróżnienie to umyka w rozdziale drugim pracy, ujmijmy to w ten sposób, „w powodzi rozważań”. Rozdział ten sprawia wrażenie nieco przydługiego, biorąc pod uwagę materię, której dotyczy. Wiele zdań wydaje się nieprzemyślanych czy też po prostu nie przeczytanych po napisaniu (np. „Pojęcie sympatii politycznych i stronniczości koloryzowanej sympatiami politycznymi nieco niesemantyczne „oznacza” zagadnienie analityczne” – s. 100; „Wyłączenie moim zdaniem nie ma charakteru ironicznego, jak mogłoby się wydawać z lektury w języku angielskim (powołanie na penality346) i kontekście zasądzonej sankcji” – s. 102), zdarzają się powtórzenia (s. 104, podkreśl. MG: „Wypowiedź ETPCz zdaje się sugerować, że zagadnienie jest ujęte w kategoriach zniesławienia raczej niż tajemnicy życia prywatnego. [...] Uzasadnienie ponadto wyraźnie sugeruje, że chodzi o zniesławienie, a nie tajemnicę życia prywatnego jako taką”). Wątpliwości wzbudza też zarzut Doktoranta (s. 105-110), jakoby Trybunał nie rozważył należycie (a właściwie – w ogóle) „doniosłości reputacyjnej” wypowiedzi, o które chodziło w sprawie *De Haes*, podczas gdy w wyroku ETPC czytamy (pkt 37), że „The courts - the guarantors of justice, whose role is fundamental in a State based on the rule of law - must enjoy public confidence. They must accordingly be protected from destructive attacks that are unfounded, especially in view of the fact that judges are subject to a duty of discretion that precludes them from replying to criticism”. Rzecz w tym, że w przypadku sędziego personalny wymiar werbalnego ataku musi bezwzględnie ustąpić w jurydycznej ocenie pierwszeństwa wymiarowi instytucjonalnemu – przecież sędziowie nie są krytykowani jako tacy, ale zawsze w kontekście wpływu ich zachowań czy cech na funkcję, jaką pełnią jako trzecia władza. Ujmując rzecz lapidarnie, najczęściej nie interesują nas „osoby sędziów” jako takie, lecz tylko wpływ ich cech i sposobu postępowania na sprawowanie władzy sądowniczej. Ale może jest to tylko czytelnicze wrażenie braku (niekiedy!) przejrzystości, precyzji i dyscypliny wywodu, stąd też uwagi tu zgłoszone powinny być traktowane wyłącznie jako polemiczne.

Rozdział trzeci poświęcono zagadnieniu, które sformułowano następująco (*verbatim*): „Kwalifikacja wypowiedzi do ochrony z tytułu komunikowania sądu wartościującego na podstawie osnowy faktograficznej wypowiedzi”. Krytycznie należy zauważyć, że

sformułowanie to jest wyjątkowo niefortunne. Nie bardzo wiadomo, czy ochrona ma wynikać „z tytułu komunikowania sądu wartościującego” (które to komunikowanie jest dokonywane z kolei „na podstawie osnowy faktograficznej wypowiedzi”), czy też ochrona jest udzielana „na podstawie osnowy faktograficznej wypowiedzi”. Lektura rozdziału też nie ułatwia zadania, bo zaczyna się deprymującym czytelnika zdaniem cyt. „Rozstrzygnięcie w sprawie *De Haes i Gijssels* ma powierzchowność lekkiego”. Hm, lekkiego czego? I co to jest „powierzchowność rozstrzygnięcia”? Chodziłoby-li o jego „wygląd”? Kolejne zdanie (już ostatecznie pokonujące czytelnika) brzmi z kolei „Powodem jest pozorna zbieżność użycia terminu „opinia” oraz pozorne nawiązanie do teorii fair comment przez użycie terminu „komentarz” w uzasadnieniach krajowych i uzasadnieniu orzeczenia *De Haes i Gijssels*”. Zapytajmy zatem – „zbieżność użycia terminu” z czym? I dalej (cytuję dosłownie): „Przed wprowadzeniem koncepcji osnowy faktograficznej jako konstytutywnej cechy strukturalno-merytorycznej opinii inferencyjnej (D), omówię omówię ozory podążania za analizą krajową (A) oraz oparcia rozstrzygnięcia o zagadnienia zakresowe ochrony, gdzie podstawą kwalifikacji wypowiedzi jako opinii miałyby być kategoryczność rozstrzygnięcia krajowego wyłączającego punktowo a kategorycznie ochronę wybranych wypowiedzi (B)”. Pomijając już konstrukcje językowe w rodzaju „konstytutywna cecha strukturalno-merytoryczna opinii inferencyjnej”, to – na Boga! – czymże jest „wyłączenie punktowe a kategoryczne ochrony”? Doprawdy, podziwiając elokwencję Autora, wypada zaapelować, aby zechciał dostosować używany język prawniczy do możliwości recepcyjnych nieco mniej odeń rozgarniętych czytelników, w tym ewentualnych recenzentów. Będzie to pożądane podczas przygotowywania rozprawy do opublikowania w formie monografii.

Po tych uwaga przejdźmy jednak do analizy rozdziału trzeciego. Autor omawia w nim wypowiedzi, które stały się kanwą sporu przed sądem krajowym. Ponownie wypadnie poczynić zastrzeżenie, że powołuje się przy tym na orzeczenia i treści pism w postępowaniu krajowym (s. 114), nie zastrzegając (ani w tym miejscu, ani we wstępie pracy – gdzie byłoby na to miejsce) w sposób sugerujący, że do nich sięgnął, podczas gdy w istocie dekoduje ich treść opierając się na relacji ETPC. Raz jeszcze należy więc Autorowi zasugerować na przyszłość ostrożność, bo może się okazać, że relacji trybunalskiej umknęły pewne elementy dokumentów z postępowania krajowego. Pomijając to zastrzeżenie, analiza jest jednak bardzo szczegółowa, co należy docenić. Zdaniem Autora Trybunał rozróżnił w wyroku *De Haes* komentarze i fakty jako składowe analizowanych wypowiedzi, przy czym komentarze, wedle Autora, to zarówno opinie, jak i szerzej – sądy wartościujące faktograficznie współistotne. Doktorant zauważył

odmienności kwalifikacji tych wypowiedzi (odmienność siatki pojęciowej) przez sądy krajowe i Trybunał.

W rozdziale czwartym Doktorant przeanalizował, nadal na tle sprawy *De Haes*, relacje zachodzące pomiędzy komunikowanymi okolicznościami faktycznymi i formułowanym na ich podstawie sądem wartościującym. W tym celu szczegółowo scharakteryzował ustalone przez belgijskich dziennikarzy fakty, a następnie powiązał je z wyrażanymi przez nich opiniami, zwracając uwagę na ścisłe powiązanie jednych z drugimi. Zwrócił też uwagę na zastosowaną przez Trybunał technikę oceny sądów wartościujących polegającą na odejściu od poszukiwania ścisłego uzasadnienia faktograficznego każdej opinii, na rzecz ustalenia wystarczającego powiązania tych ostatnich ze współkomunikowanymi przez dziennikarzy okolicznościami faktycznymi. Wreszcie, Autor przedstawił też proponowany przez siebie podział na różne rodzaje osnowy faktograficznej.

Rozdział piąty stanowi z kolei teoretyczne podsumowanie prowadzonego wywodu. Zawiera ono szereg wniosków teoretycznych wyprowadzonych z dotychczasowych analiz. Z punktu widzenia oceny pracy jako dysertacji doktorskiej ten rozdział należy uznać zatem za kluczowy. W wyroku *De Haes* ETPC istotnie rozszerzył zakres ochrony wolności komunikowania sądów wartościujących, pozostawiając poza jego zakresem zasadniczo takie, które nie mają „jakiegokolwiek podstawy faktycznej”, jak i (i to wydaje się jurystycznie najbardziej interesujące) takie, których podstawa faktograficzna lokuje się pomiędzy całkowitym brakiem i występowaniem eliminującym wątpliwości, co do potrzeby udzielenia ochrony (nie mogąc być uznana za abuzywną *in concreto*). Autor zwrócił uwagę – co jest jego samodzielnym i wartościowym ustaleniem – że zasada wyrażona w pkt 47 wyroku *De Haes* wcale nie zakłada, jak się na ogół przyjmuje, obiektywnej „dostateczności” podstawy faktograficznej sądu wartościującego jako przesłanki udzielenia mu ochrony, lecz – dużo szerzej – zastosowanie swoistej perspektywy (przeciętnego?) odbiorcy, który świadomie „kontroluje” relację zachodzącą pomiędzy sądem wartościującym i jego osnową faktograficzną, co prowadzi do objęcia ochroną również sądów wartościujących obiektywnie nie wyposażonych w dostateczne oparcie w ustalonych faktach. Te ostatnie podlegają ochronie z tej przyczyny, że wyposażenie opinii w tło faktografii obniża samoistną nośność perswazyjną opinii, pozwalając odbiorcy na wyrobienie sobie samodzielnego osądu. Autor poczynił te ustalenia również na tle wypowiedzi dogmatycznych odnoszących się do analizowanego wyroku. W rozdziale piątym Doktorant w sposób przekonujący wykazał, że ETPC stosuje autonomiczną (tj. niezależną od standardów

wypracowanych w praktyce krajowej) formułę „współistotności faktograficznej”, która – jak się wydaje – poszerza zakres ochrony udzielanej przez art. 10 EKPC sądom wartościującym.

W rozdziale podsumowującym pracę („Zakończenie”) Autor prezentuje konkluzje dotyczące poszczególnych rozdziałów pracy i wynikających z nich ustaleń teoretycznych.

5.2. Oryginalność rozwiązania problemu naukowego

Autor szczegółowo i krytycznie przeanalizował wyrok w sprawie *De Haes*, jak również dotyczącego go poglądy dogmatyczne (w istotnym zakresie się z nimi nie zgadzając i przekonująco uzasadniając przyczyny tej niezgody) oraz inne orzeczenia ETPC w różny sposób z nim związane. Sformułował w oparciu o tę analizę wnioski, będące jego oryginalnym wkładem w rozwój nauki prawa. Przedstawiony w pracy problem naukowy został więc rozwiązany w sposób oryginalny, zatem **wspomniany wyżej warunek ustawowy należy uznać za spełniony.**

6. Inne uwagi

Podstawowa i niestety krytyczna uwaga dotyczy tytułu pracy. Tytuł wskazuje na usytuowanie w centrum rozważań pracy sądu wartościującego (chronionego w ramach ważenia z prawem do ochrony dobrego imienia), zaś jako tło (materiał badawczy) rozważań – „orzecznictwo” ETPC. Po pierwsze, praca w niewielkim tylko stopniu napomyka o prawie do ochrony dobrego imienia. Po drugie, wywód pracy jest zogniskowany na jednym wyroku ETPC, czyli orzeczeniu w sprawie *De Haes i Gijssels*. Nie można jednak uznać, że zawartość pracy całkowicie nie odpowiada tytułowi (a taki zarzut zapewne zmuszałby do zdyskwalifikowania pracy w ocenie recenzenckiej), bo na szczęście Doktorant usytuował w tytule sąd wartościujący w centrum rozważań i tego trzymał się w treści rozprawy. Natomiast przed skierowaniem rozprawy do ewentualnej publikacji należałoby stanowczo rozważyć modyfikację tytułu, usuwając zeń niepotrzebne – jak się wydaje – odniesienie do ochrony dobrego imienia (której nie poświęcono na tyle dużo uwagi, żeby to uzasadniało wskazanie jej jako jednego z dwóch zasadniczych elementów tytułu), a także wskazując uczciwie, że rozważania są prowadzone nie tyle na tle

„orzecznictwa”, ile głównie jednego orzeczenia. Zastrzegam jednocześnie, że nie krytykuję samej konstrukcji pracy, czyli tego, że jest ona skoncentrowana na jednym wyroku. Przeciwnie, uważam to wręcz za zaletę tej rozprawy. Natomiast uważam, że tytuł powinien odpowiadać zasadniczej tematyce rozprawy, a tak nie jest w tym przypadku.

Po drugie, praca nie zawiera niestety dwóch rozdziałów, których dodanie byłoby godne rozważenia przed ewentualną publikacją. Po pierwsze, warto byłoby rozważyć przedstawienie wpływu wyroku *De Haes* na późniejszą praktykę ETPC. Wyrok ten jest powołany w ok. 200 późniejszych wyrokach Trybunału. Większość z tych powołań dotyczy kwestii nie odnoszących się wprost do zagadnienia podjętego w recenzowanej rozprawie, ale odnajdujemy i takie, które ten wątek podejmują (np. *Lombardo i in. v. Malta* [2007], *Schöpfer v. Szwajcaria* [1998], *Mahmudov i Agazade v. Azerbejdżan* [2008], *Novaya Gazeta i Borodyanskiy v. Rosja* [2013] itd.), a nie zostały wspomniane w pracy. Po drugie, warto, jak się wydaje, skonfrontować wnioski wynikające z pracy z praktyką krajową (zob. np. wyroki SN: z 21.04.2023 r., sygn. II CSKP 310/22 czy z 30.11.2022 r., sygn. I CSK 3650/22), nadal posługujące się nieśmiertelną frazą o „rzeczowej i konstruktywnej krytyce”.

Po trzecie, pomimo ewidentnej dojrzałości badawczej Doktoranta i sprawności w posługiwaniu się przezeń językiem prawniczym, dysertacja zdradza drobne mankamenty, które utrudniają niekiedy zrozumienie wywodów Autora. Przykładowo, już formułując hipotezę badawczą (s. 27) Doktorant napisał, że rozszerzenie definicji wypowiedzi nieweryfikowalnej zostało dokonane przez ETPC „poprzez przyjęcie, że ustalenie takiej właściwości spornej wypowiedzi może odbywać się nie tylko przez odniesienie do cechy rozpatrywanego wyrażenia, ale również przez odniesienie do jego rozpoznawalności (tj. możliwości bycia zidentyfikowanym) przez odbiorcę wypowiedzi jako komunikującego osobiste spostrzeżenia autora”. Ze zdania tego wynika, że podmiotem komunikującym osobiste spostrzeżenie autora wypowiedzi jest jej odbiorca. W uczynieniu wyводу łatwiejszym do zrozumienia pomogłoby umieszczenie przecinka przed zwrotem „jako komunikującego osobiste spostrzeżenia”. Warto też może – zauważmy ponownie – przeczytać pracę przed jej przekazaniem czytelnikowi, by uniknąć lapsusów takich, jak np. „O ile wyrażone zasady mają doniosłość kontekstową i doniosłą (i), odróżnienie może odnosić się do okoliczności uznania wypowiedzi za faktograficznie współlistotną – tj. posiadającą ośnowę faktograficzną (ii), czym rozstrzygnięcie *De Haes i Gijssels* nawiązuje do prawnej konstrukcji kwalifikacji wypowiedzi jako faktograficznie współlistotnej w między rozstrzygnięciem większości a zdaniem odrębnym załączonym orzeczenia *Prager i Oberschlick* (iii).” (s. 199).

Doktorant ma, zauważając bardziej ogólnie, tendencję do komplikowania wywodów, dlatego przed ewentualnym opublikowaniem pracy jako monografii (co zdecydowanie warto rozważyć) należałoby może nieco uprościć jej język, skrócić zdania, zrezygnować z niektórych konstrukcji, które są niełatwe do zrozumienia. Przykładowo, nie bardzo wiadomo, jaki jest sens – poza popisywaniem się „uczonym językiem” – budowania konstrukcji typu „Orzeczenie De Haes i Gijssels jest przykładem zastosowania teorii koncyliacji wolności komunikowania opinii faktograficznie współlistotnych i ochrony reputacji.” (s. 274). Nie jest niczym nowym, że w ramach stosowania klauzuli limitacyjnej z art. 10 ust. 2 Konwencji Trybunał kontroluje sposób wyważenia konkurujących wartości. Czy jest to „teoria koncyliacji”? Raczej zwykle rzemiosło orzecznicze. Oczywiście, dekorowanie wywodu tego rodzaju dekoracjami jest kwestią wyboru pewnego stylu pisania, z którego dokonania nie należy czynić Doktorantowi zarzutu. Pozostaje jednak wrażenie, jakby Autor celowo utrudniał czytelnikowi zrozumienie, o co chodzi w wywodzie, a takie utrudnianie nie jest celem pracy naukowej. Piszę się dla czytelnika, żeby zrozumiał, a nie dla siebie. Poddaję tę krytyczną uwagę rozwadze Doktoranta.

Należy również odnotować – niestety – brak szczęścia Doktoranta do interpunkcji. Przed publikacją rozprawy jako monografii należy te błędy poprawić.

Wszystkie te – a także wskazane *supra* w cz. 5 recenzji – krytyczne czy polemiczne uwagi nie podważają jednak jej ogólnej, pozytywnej oceny.

7. Konkluzja

Reasumując, w ocenie recenzenta przedstawiona przez Pana mgra Piotra Korca dysertacja **spełnia warunki wynikające z art. 187 ust. 1 i 2 PSWiN**, a wobec tego wypada opowiedzieć się **za dopuszczeniem jej do dalszych etapów postępowania w przedmiocie nadania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki prawne**. Uważam też, że podjęta w pracy problematyka ma dużą doniosłość praktyczną, a zarazem istotne znaczenie teoretyczne, a przy tym Autor zademonstrował znaczną dojrzałość i sprawność w jej przygotowaniu, co uzasadnia rekomendowanie dysertacji do opublikowania w formie monografii.

Marcin Górski

